

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartałnie	3 zhr. 75 ent.
miesięcznie	1 " 30 "
Tygodnik Niedzielną kwartałnie	2 " 20 "
Z przesyłką pocztową:	
z państwie austriackim z	
Tygodnikiem Niedzielną 5 zhr. — ent.	
do Prus i Rosji niem. 4 tal. 15 gr.	
Szwecji i Danii	6 " "
Francji i Anglii	20 franków.
Włoch	25 " "
Belgii i Szwajcarii	18 " "
Turcji i ks. Nadm.	18 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 ent.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. W Krakowie: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W Paryżu: na ciąg Francji i Anglii jedynie p. pułkownik *Rackowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. We Wiedniu: p. A. Oppel, Wollzeile 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stempowej 30 ent. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Przedpłata na Gazetę Narodową z Tygodnikiem Niedzielną:

Z przesyłką pocztową:

Na półtora miesiąca, tj. od 16. lutego do końca marca rb.	2 zhr. 60 ent.
na półpięta miesiąca, tj. od 16. lutego do końca czerwca rb.	7 " 50 "
miesięcznie	1 " 70 "

Bez przesyłki pocztowej i bez Tygodnika Niedzielnego w miesiącu:

Na półtora miesiąca, tj. od 16. lutego do końca marca rb.	2 zhr. — ent.
kwartałnie	3 " 75 "
miesięcznie	1 " 30 "

Razem z przedpłata na Gazetę można przysyłać przedpłata na "Wydawnictwo dzieł tanich i przydatnych" w kwocie 11 zhr. — ent.

Na Broszura "Rozprawy o funduszach krajowych" w kwocie — " 65 "

Na dramat ś. p. Józefa Dzierżkowskiego pod tytułem: "KRZYWDA I ODWET", którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżeniu cenie — " 50 "

Na **HALICZANINA**, kalendarz na rok 1867 5 " "

Na **KRAKOWIANINA**, kalendarz na r. 1867 60 " "

Na dzieło o **RACHUNKOWOŚCI** L. Pierozynskiego 1 zhr. 30 ent.

Na **KALENDARZ KRAKOWSKI** Józefa Czecha na rok 1867 42 " "

Z ryciną Kazimierza Wielkiego 50 " "

Na **Sprawozdania z posiedzeń sejmów 1863/64** kompletny egzemplarz 5 " — "

Przedłożenie rządowe.

Niemieński cesarski, który zapowiadano, ale jest przedłożenie rządowe, podpisane przez tych samych ministrów, którzy podpisani byli na patencie styczniowym, wyjawia hr. Belcredi. Nie można się było zastanowić osoba cesarza przed walką parlamentarną. Większość rady ministrów na dniu 4. lutego uchwała, aby ugody z Węgrami nie przedkładać reprezentantom niemiecko-słowiańskich krajów; cesarz jako konstytucyjny monarcha przyjął uchwałę większości tej, lecz to jeszcze nie nadawało tej większości ministrów prawa, wysunięcia monarchy naprzód, zastąpienia się nim przed sejmami, temci więcej, że na tej samej radzie ministrów sam cesarz przyznawał słusność argumentom mniejszości ministrów, a mianowicie hr. Belcrediemu, ale jako konstytucyjny monarcha za uchwałę większości poszedł. Mimo więc zapowiedzi półurzędowych, to w dziennikach, to przez ministrów, prywatnym osobom czynionych, nie zdołano mesażem cesarskim, lecz tylko ministerjalnym przedłożeniem sejny zagać. Cesarz pozostawił ministerstwu samemu usprawiedliwienie wobec sejmów nagłej radykalnej zmiany rządowej polityki wewnętrznej. Skoro przed większością ludów nie zdołało ministerstwo swej polityki usprawiedliwić, to naturalnym tego stanu rzeczy następstwem będzie, iż ministerstwo obecne ustąpić musi, t. j., iż większość rady ministrów, odbytych dnia 4. lutego br., zastąpiona być powinna przez mniejszość, reprezentowaną przez hr. Belcredięgo.

Otóż to usunięcie się korony w głąb, to zajęcie stanowiska ściśle konstytucyjnego przez monarchę wobec sporu w ministerstwie i wobec sporów między ludami, jest cechą charakterystyczną obecnej sytuacji, a ufatwia bardzo sejmom, a mianowicie naszemu, rozbiór przedłożenia rządowego, i odpowiedź nań czy to adresem do monarchy, czy uchwałą.

Treść przedłożenia rządowego w kilkunastu wierszach da się streścić:

Manifestem wrześniowym systemował cesarz czynność Rady państwa, aby przeprowadzić ugodę z Węgrami, i tę ugodę przedłożyć legalnym reprezentantom królestw i krajów, dla oddania równie ważnych głosów swych, wezwawszy je zarazem do porozumienia się o przyszłą organizację Austrii, w którejby historyczne prawa królestw i krajów znalazły swe załatwienie.

Patentem styczniowym cesarz zwołuje tych legalnych reprezentantów królestw i krajów do nadzwyczajnej Rady państwa, aby im przedłożyć ugodę z Węgrami, i poddać im do załatwienia wszelkie prawne pojmowania i żądania krajów i narodów, z tej strony Litawy do Austrii należących, i na tej podstawie zbudować nowy ustrój państwa.

Obecne przedłożenie rządowe zaś mówi, iż gdy ugodę z Węgrami przychodzi do skutku, więc nie ma powodu przedkładania jej legalnym reprezentantom królestw i krajów, zebranym w nadzwyczajnej *ad hoc* Radzie państwa. O drugim zadaniu, ukonstytuowania przez porozumienie się krajów niemiecko-słowiańskich, nie wspomina przedłożenie rządowe.

Dalej przedłożenie rządowe dowodzi, iż gdy podczas zawieszenia ustawy lutowej ugodę z Węgrami przychodzi do skutku, w której główną podstawą ustawy lutowej tą ugodą została rozdarta, usunięta zupełnie, więc naturalnym następstwem tej ugody z Węgrami, tj. tego rozdarcia ustawy lutowej, jest powrót do ustawy lutowej! Gdy lutowa Rada państwa jako reprezentacja państwa całego, przyniesieniem Węgrom restytucji praw *in integrum*, osobnego ministerstwa i t. d., została zniszczona, więc przedłożenie rządowe wzywa sejny nie do wyboru legalnych reprezentantów królestw i krajów, lecz do wyboru członków lutowej Rady państwa, do utworzenia lutowej Rady państwa.

Wobec tej tak jasnej i zrozumiałej logiki przedłożenia rządowego, komisja, do której będzie przesłane przedłożenie rządowe do sprawozdania i poczynienia wniosków, ma pracę bardzo łatwą. Odpowiedź, jaka naszemu sejmowi dać należy, wypływa z logiki ministerjalnych wywodów sama przez się.

Przegląd polityczny.

Wczoraj podaliśmy w rubryce Ostatnich wiadomości nazwiska mianowanych przez ministerstwo sprawiedliwości sędziów powiatowych według ogłoszenia urzędowej *Wiener Ztg.* Równocześnie ogłosił dziennik urzędowy rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości względem organizacji sądownictwa w Galicji. Rozporządzenie ministerjalne z dnia 15. b. m. względem organizacji sądownictwa w Galicji wschodniej opiewa:

Jego e. k. apost. Mość raczył najlaskawiej postanowieniem z dnia 14. b. m. wraz z równoczesnym wykonaniem poleconego w najwyższym piśmie odrębnym z 20 paźdz. 1860 rozdzielić sądownictwo od administracji, zatwierdzić następujące rozporządzenia, dotyczące spraw sądowych, przekazanych dotychczas mieszanym urzędom powiatowym we wschodniej Galicji:

1. Sprawy sądowe, należące dotychczas do urzędów powiatowych, mają nadal załatwiać sądy powiatowe, mianowicie zaś rozciąganie się na cały obszar dotychczasowych okręgów sądowych, urzędowanie następujących sądów powiatowych:

1. Winniki, 2. Janów, 3. Gródek, 4. Szezerzec, 5. Żółkiew, 6. Kulików, 7. Niemirów, 8. Rawa, 9. Uhnów, 10. Sokal, 11. Mosty, 12. Belz, 13. Lubaczów, 14. Cieszanów, 15. Mościska, 16. Niżankowice, 17. Jaworów, 18. Krakowiec, 19. Sadowa Wisznia, 20. Jarosław, 21. Radymno, 22. Sieniawa, 23. Krosno, 24. Dukla, 25. Zmięgród, 26. Dobromil, 27. Lutówko, 28. Ustrzyki, 29. Sanok, 30. Rymanów, 31. Bukowsko, 32. Lisko, 33. Baligród, 34. Dubiecko, 35. Bircza, 36. Brzozów, 37. Starasól, 38. Staremiasto, 39. Łąka, 40. Turka, 41. Borynia, 42. Drohobycz, 43. Podbuz, 44. Medenice, 45. Komarno, 46. Rudki, 47. Stryj, 48. Mikołajów, 49. Skole, 50. Bolechów, 51. Dolina, 52. Rożniatów, 53. Kałusz, 54. Wojniłów, 55. Żurawno, 56. Halicz, 57. Bohorodczany, 58. Nadwórna, 59. Delatyn, 60. Solotwina, 61. Buczac, 62. Manasterzyska, 63. Tyśmienica, 64. Plumacz, 65. Kolomyja, 66. Gwoździec, 67. Peczenizyn, 68. Horodenka, 69. Obertyn, 70. Kutty, 71. Kossów, 72. Zabłotów, 73. Sniatyn, 74. Mikulińce, 75. Trembowla, 76. Złotniki w Wiśniowczyku, 77. Zbaraz, 78. Nowosiół, 79. Skalat, 80. Grzymałów, 81. Czortków, 82. Kopeczyńce, 83. Budzanów, 84. Jazłowiec, 85. Borszczów, 86. Mielnica, 87. Husiatyn, 88. Zaleszczyki, 89. Tłuste koło Uścieczka, 90. Olesko, 91. Gliniany, 92. Zborów, 93. Zażółce, 94. Busk, 95. Radziechów, 96. Kamionka, 97. Lopatyn, 98. Brzezany, 99. Kozowa, 100. Podhajce, 101. Rohatyn, 102. Przemyślany, 103. Bursztyn, 104. Róbrka, 105. Chodorów.

II. Miejski delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu, którego wraz z innymi istniejącymi w kraju sądami delegowanymi i wraz z sądem powiatowym w Brodach, rozporządzenie niniejsze wcale nie dotyka, rozciągnie swój zakres działania na dotychczasowy okręg sądowy Hro-wieki.

III. Personal tych sądów powiatowych ma się składać z sędziów powiatowych, z adjunktów i aktuarjuszów sądowych, i z jednego na każdy sąd kancelisty, prowadzącego manipulację przy pomocy odpowiedniej ilości dyurnistów i slug.

Personal ten ma według kategorii stanowić osobny etat konkretny, z wyłączeniem ad-

junktów, którzy mają być wpisani w ogólny etat okręgu wyższego sądu krajowego wraz z adjunktami innych sądów.

IV. Urzędnicy lub słudzy, którzy bez własnej winy przy tych prowizorycznych sądach otrzymają posadę, do której przywiązana jest placca mniejsza od tej jaką dotychczas pobierali, mają obok zachowania dawniejszej rangi prawo do pobierania dodatku osobistego, wyrównującego ten ubytek. Dodatek ten będzie liczony do pensji w razie przeniesienia w stan spoczynku, a odpadnie w razie awansu.

V. Z rozpoczęciem czynności tych sądów powiatowych stanie się dla nich obowiązującym cesarski patent z dnia 3. maja 1853 (Dz. ust. p. l. 81) pod względem wewnętrznego urządzenia i porządku czynności, jako też przepisów dyscyplinarnych.

VI. Czynność urzędowa pomienionych 105 sądów powiatowych ma się rozpocząć dnia 28. lutego 1867 i z tym dniem mają urzędy powiatowe zaprzestać swoich czynności sądowych.

(Rozporządzenie, dotyczące się ustanowienia 54 sądów powiatowych w obrębie krakowskiego wyższego sądu krajowego, podamy jutro.)

Wiener Ztg. w swej części urzędowej ogłasza nominacje marszałków sejmów krajowych. Marszałkiem sejmów niżej-austriackiego mianowany hr. Pratohevera, a wice-marszałkiem dr. Zelinka, burmistrz wiedeński. Marszałkiem wyższego-austriackiego sejmów pralut Lebszy, a zastępcą dr. Wiser; salcburskiego sejmów marszałkiem prezes sądu krajowego Weiss, zastępcą burmistrz salcburski p. Mertens; marszałkiem sejmów tyrolskiego mianowany radca nadworny i nadprokurator p. Hasslwanter, a zastępcą hr. Ingram, w Vorarlbergu marszałkiem radca namiestnictwa Froschauer, a zastępcą dr. Martignoni, w Styrii marszałkiem hr. Gleispach, zastępcą dr. Kaisersfeld, w Karyntyni marszałkiem hr. Goes, tajny radca, zastępcą dyrektor gimnazjalny dr. Burger, w Krainie marszałkiem właściciel dóbr Wurzbach de Tannenberg, zastępcą burmistrz lublański dr. Costa; w Gorycji marszałkiem hr. Pace, zastępcą dr. Dellia; w Istrii marszałkiem margrabia Polisini, zastępcą notariusz Vidalich; w Dalmacji mianowany marszałkiem dr. Petrowicz, zastępcą hr. Pozza; marszałkiem sejmów czeskiego mianowany hr. Wojciech Nostitz-Rienek, a burmistrz pragski dr. Bielski wice-marszałkiem; marszałkiem sejmów morawskiego mianowany ks. Salm-Reifferscheid, zastępcą adwokat dr. Wenzliczke; sejmów śląskiego marszałkiem hr. Kuenburg, wice-marszałkiem burmistrz Opawy dr. Dietrich; marszałkiem lwowskiego sejmów mianowany ks. Leon Sapieha, wice-marszałkiem metropolita Litwiniów; sejmów bukowskińskiego wreszcie marszałkiem mianowany p. Hormuzaki, zastępcą p. Petrowicz.

Niemcy. Zasady nowej bawarskiej konstytucji wojskowej są następujące: Każdy Bawarczyk obowiązany jest dopełnić osobiście powinności służenia w wojsku. Zastępstwo, wykupienie się, zamiana są zniesione. Wstępuje się do wojska po ukończeniu 20. roku życia. Młodzi ludzie nie służą pod bronią, znajdując zatrudnienie w kanceliach wojskowych i warsztatach. Będzie zaprowadzona służba jednoroczna dla robotników. Służba wojskowa trwać będzie w linii 3 lata i w rezerwie 3 lata z urlopem stałym, lecz corocznym ćwiczeniem śmieszcznym. Po 6 latach czynnej służby następuje 5letnia służba w legii, w której zaprowadzone będą zebrania dla kontroli 2 razy w roku, ćwiczenia ośmiodniowe, tudzież ćwiczenia większe przez miesiąc trwające. Ustawa o landwerze pozostaje w mocy obowiązującej aż do zaprowadzenia konstytucji wojskowej.

Główne punkta traktatu wojskowego prusko-saskiego są następujące: Wojska pruskie opuszczają Drezno 1. lipca. W Lipsku, Bautzen i Königstein zostaje załoga pruska. Armia saska tworzy 12. korpus armii związkowej i stoi w kraju. Król pruski mianuje naczelnego wodza armii saskiej, podług propozycji rządu saskiego. Król saski mianuje generała komenderującego w porozumieniu z dowódcą naczelnym Związku. Okopy drezdeńskie pozostają nieknięte, powiększone jednak być nie mogą.

Francja. Dzienniki paryżskie niezawisłe nie o mowie cesarza Napoleona nie mówią. *Siecle*, *Avenir*, *Opinion nationale* mileżą zupełnie. *Debats* robią uwagi drobnotkwe. *Temps* zgola nie mówi ze swej strony, tylko obok mowy najnowszej przedrukowuje mowę zeszłoroczną, aby wykazać różnicę. *La Presse* pochwała politykę cesarską wewnętrzną, niezadowolona jest jednak z zachowania się rządu wobec wypadków w Niemczech. *Gazette de France* jest niezadowolona z zachowania się rządu względem wypiętanej przez Moskwę Polski, względem konfiskacji Hanoweru i względem osłabienia władzy papieżkiej, i dziwi się, że Francja z taką obojętnością na to wszystko patrzy. Dziennik ten pozwala sobie wykazać nawet bardzo loicznie, że nieloi-

cznie postępuje cesarz, jeżeli oświadczając się za rozszerzeniem wolności we Francji, znosi rozprawę adresow, jeżeli oświadczając się za pokojem i przeciw wszelkiemu mieszanu się w sprawy europejskie, powiększa armię.

Moskwa. Zdawałoby się, że doniesienia o zbliżaniu się p. Beusta do gabinetu petersburskiego, o chem już wspominaliśmy, nie są bezzasadne. B. u. H. *Ztg.* otrzymała teraz korespondencję z Wiednia, według której gabinet moskiewski nie jest obojętnym na usiłowania pana Beusta, a zyczliwosc swoją dla dzisiejszego uniwersalnego ministra austriackiego, polecił rząd petersburski posłowi swemu w Wiedniu wyraźnie oświadczyć z okazji kwestii wschodniej. Korespondent wspomniany upewnia, że hr. Stakelberg wyraził też panu Beustowi wysokie zadowolenie swego rządu, dodając, że rząd ten zupełnie zgodnie z panem Beustem na kwestię wschodnią i na sposób postępowania względem Turcji się zgadza. Hr. Stakelberg zapewnia p. Beusta przy tej sposobności, że Moskwa chce szanować całość Turcji, jeżeli ta uczyni zadość żądanom chrześcian tureckich co do równouprawnienia, w razie przeciwnym jednak zagroził, że Moskwa wszelkich użyje środków, i bez względu na możliwe następstwa, stanie w obronie interesów swoich współplemieńców i współwyznawców.

Ziemie polskie. Z Warszawy d. 10 lutego piszą do *Bresl. Ztg.*: „Do reform, jakimi podług *Kr. Ztg.* i tutejszego korespondenta do *Ostsee Ztg.* obecnie uszczęśliwiają bezustannie Królestwo polskie, przydano świeżo nową reformę, zakazującą druk pism dla dzieci i młodzieży, nawet takich, przeciwko którym cenzura nie miała nic do nadmienienia, zanim nie uzyska się w każdym pojedynczym przypadku pozwolenia do drukowania od komitetu urządzającego. Mielśmy sposobność oglądania całkiem niewinnej książeczki, której cenzura bez namysłu *imprimatur* udzieliła, lecz na druk której nie zezwolił komitet urządzający z bardzo naturalnie ważnego powodu — że przecież nie zbywa na książkach do czytania. — Dla urzędników sądowych zatwierdzono etat tylko na półroka. Wnosić z tego należy, że organizacja sądownictwa wkrótce nastąpi. Zbyteczną jest wypowiadać, jakimżżale każdy choćby najbardziej stronnicy, przejęty jest na myśl, że ostatnie przedmurze dotychczasowej, dobrze urządzonej administracji Królestwa polskiego upadnie i że wydział sądowy, lubo od r. 1832 już nieco nadgrzyziony, przecież zawsze jeszcze organizacnie urządzony, ma być zamieniony na przewrotny system sądów moskiewskich a kodeks Napoleona na odmet moskiewskiego swodu zakonu. — Nie ogłaszając wprost, że wyłącznie w języku moskiewskim z władzami komunikować się powinno, starają się panowie gubernatorowie do tego bezpośrednio, nieodpowiadając wcale na wnioski w polskim języku im nadesłane, lub osobiście temu lub owemu interesantowi oświadczać, iż sprawa jego przedłożona jest w niezrozumiałym dla nich — gubernatorów — języku, i dla tego nie mogą o niej rozstrzygać. Gubernator warszawski jest dotąd pod tym względem jeszcze najlaskawszy; czy to przypadkowo czy też umyślnie, ażeby uniknąć wrażeń tu bardziej nieuchronnego, niż gdzieindziej — ktoś to wie! — Rozkaz zamykania bram od domów i otwierania ich jedynie przy każdorazowym zapukaniu przypomniano w najnowszym czasie ostro właścicielom kamienic. Czy policja znowu przeważuje rewolucję, o której naturalnie nikomu się nie śni? Prawda, że leży w interesie policji, tudzież w interesie politycznej komisji śledczej w cytadeli, która tak niezmiernie dyety pobiera, ażeby wyższej władzy przedstawiać ciągle jakieś niebezpieczeństwo. — Dyrektor tutejszej szkoły muzycznej, Kąski, kazał przy okoliczności koncertu, danego niedawno temu przez jego uczniów, odegrać pomiędzy innymi stary marsz Sobieskiego. Przeciwno temu jedynie z nazwiska nieprzyjemnemu marszowi dotąd nigdy nie występowano; tym razem miał marsz ten jednakże nieszezęście niepodobania się policji, a Kąski był zmuszonym za jego odegranie 100, powiadom sto rubli srebrem zapłacić. Uległszy i uniżyszym dla rządu od Kąskiego nikt być nie może; lecz od dowolności wojskowo-policyjnej nie zasłaniają nawet giętkie krzyże.“

Do *Dzienn. Pozn.* piszą między innymi z Warszawy: Gubernatorowie objeżdżają teraz swe gubernie. Warszawski Meden był w tych czasach w Włocławku, i ze wszystkiego zwrócił tylko uwagę na wielki śnieg na ulicach leżący, za co na miasto nałożył kontrybucję, a policję za niedopilnowanie porządku okropnie zwymysłał. Książę Szezerbatow w Kaliszu, zaprowadził stanowczo język moskiewski. Każdego, kto w biurze przemówi po polsku, stojący dwaj saldaści, jako Cerbery, mają rozkaz natychmiast chwytania za kolnierzy i prowadzenia przed Jego Sijałtstwem, które wypędza ze służby. Paru już urzędników z tego rodzaju przestępstw wypędzonych zostało. Rozdział terytorjalny nowo utworzonych gubernij i powiatów, dopiero ogłoszony został, odtąd może dopiero stagnacja interesów ruszy się, dotąd chaos i beład, o czym wam już pisałem.

Mówią tu głośno o zmianie zarządu i praw Towarzystwa kredytowego, które ma być zupełnie poddane pod administrację moskiewską. Spodziewać się należy, że po tej reformie i przy ich zarządzie, listy zastawne stracą swój całkowity walor.

Straż ziemska, to jest wysłużone soldaty, krzyczą na chłopów dla czego po moskiewsku nie mówią iradzą im aby jak najprędzej wyuczyli się, bo to kraj moskiewski. Obecnie wszystkie gminy otrzymały rozkaz dobrowolnych składek, na budowę cerkwi prawosławnych na Kaukazie. Zapewne jednocześnie Czerkiesi, otrzymali rozkaz składania dobrowolnych datków na cerkwie u nas. Czyż nie doskonała manipulacja?

Bankier Leopold Kronenberg pozyskał podobno od rządu upoważnienie do założenia Towarzystwa ubezpieczeń od grabieży, pomoru bydła, różnych ruchomości i t. d. Zawija, jak mówią spółkę, dla zebrania odpowiednich kapitałów. Pragniemy by projekt ten przyszedł do skutku: urzęcystwistnienia go kraj mocno potrzebuje.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 14. lutego.

(T) W dniu 8. b. m. przeniosł się do wieczności ś. p. Augustyn Viquesnel. W osobie jego straciła Francja znanego obywatela i mędrca, a my wielkiego przyjaciela sprawy naszej, i wielkiego pracownika na jej zwycięstwo w dziedzinie ducha, od którego wszelka zaczyna się sława i żywot.

Dnia 11. lutego o godzinie 12tej z południa w kościele św. Trójcy, na ulicy Cléchy, odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Augustyna, poczem nastąpiło wyprowadzenie zwłok jego z tegoż kościoła na cmentarz Montmartre.

Liczne grono Francuzów i rodaków naszych pociągnęło za pogrzebowym orszakiem.

Najbliżej za zwłokami szedł Henri Martin, a za nim grono polskich wychodźców.

Stanęliśmy na cmentarzu — do grobu spuszczone trumne — kapłan nad zwłokami odmówił modlitwę i zrobił krzyż pański, gdy nad otwartym jeszcze grobem stanął p. d'Archia, by w imieniu akademii francuskiej i Towarzystwa geologicznego, którego ś. p. Viquesnel był członkiem i prezesem, wypowiedzieć zebranemu gronu sławę jego i pracę i wygłosić hołd wdzięczności.

Ustał jeden, po nad grób podsunął się drugi mówca: by z kolei znova imieniem Towarzystwa geograficznego złożyć zmarłemu publicznie nad zwłokami słowa uznania i podzięk.

I obaj mówcy wypowiedzieli, czem był ś. p. Viquesnel, jako naturalista, i jakimi pracami zapisał swe imię na liście wielkich pracowników i badaczy przyrody.

Lecz nauki przyrodzone nie są i nie mogą być ostatecznym celem prac człowieka na ziemi, ale tylko środkiem do niego, czy one na takowy naprowadzają, czy tylko wykazują prawdziwość jego.

I na świadectwo, że tej prawdzie ś. p. Viquesnel zadość uczynił, wystąpił trzeci z kolei mówca, p. Henri Martin, i mniej więcej w te przemówił słowa:

„Jakie zajmował stanowisko ś. p. Viquesnel w dziedzinie nauk przyrodniczych, obaj poprzedni mówcy już wypowiedzieli. Ja więc z kolei chcę dorzucić słowo ku czci jego zasługi, jaka położył w dziedzinie dziejów, w dziedzinie idei i sprawiedliwości, a mam tu na myśli wyświecenie stosunków i granic między narodami indoeuropejskimi a turańskimi, nad czem wspólnie z Duchłuskim ś. p. Viquesnel tak niezmordowanie pracował.

„Nie idzie tu o nienawiść plemienną, ale o prawdę i sprawiedliwość, przez zgwałcenie których Europa wystawiona jest i być musi na fatalizm i materializm, jaki od Wschodu Moskwa niesie dziś Europie.

„O zaprawdę, złamaniu to i przekroczeniu (rupturze) naturalnych granic europejskich przez plemiona turańskie złorzeczyć winna dziś Europa za swą niedolę i niemoc.

„Tę prawdę wyświecił i głosił światu ś. p. Viquesnel, mój przyjaciel, i za nią w imię patriotyzmu i wolności należy mu się sława i wdzięczność.

„Żegnaj Cię Viquesnelu — żegnaj!”

Uczucie, z jakim wypowiedział słowa te p. Henri Martin, wymownym dla słuchaczy było dowodem, kto dziś z pośród rodaków ś. p. Viquesnela najsilniej odczuł i zrozumiał wołanie jego, kto najwyżej i najsilniej z nich nieść będzie dalej sztandar ten.

Ten co mówi.

Dla tego i słusznie stało się, że najbliższymi za zwłokami ś. p. Viquesnela postępowali p. Henri Martin, przyjaciel jego i gorący obrońca sprawy naszej.

Przeselając teraz te słów parę, skreślonych zaraz po skończonym pogrzebowym obrzędzie, nie mam zamiaru rozpisywać się o życiu i pracach ś. p. Viquesnela, ale tylko podzielić się z wami tą smutną wieścią i uciec pamięć zmarłego wspólnie z krajem za jego duszę do Boga westchnieniem.

Kto był Viquesnel już wiemy.

Imię jego wplotło się już w dzieje odrodzenia się Polski w duchu i wprawdzie i w długie wieki świeci ono będzie ku sławie Francji na złotym węzle, jaki łączy sprawę ojczyzny naszej ze sprawą ludzkości całej.

„Sława i wdzięczność mu się należy” powiada nad grobem ś. p. Viquesnela wielki dziejopis Francji, za pracę, jakie położył w dziedzinie idei, prawdy i sprawiedliwości; bo prace jego nie do nienawiści plemion zmierzają, ale do zwycięstwa prawdy i wymiaru sprawiedliwości.

„Europa Europejczykom” wziął też hasło nagrobny mówca do swej ostatniej pracy *La Russie et l'Europe*.

Wstrzymuję pióro i piszę więcej dziś nie

będzie, bo urok grobu i cmentarza cisza jeszcze za żywo stoją w pamięci mojej.

Ale z pod tego smętnego wrażenia i przypominającego nam wieczność obchodu, ludziami nie wyższego ducha, lub wznioślejszego chrześcijaństwa, ale jak Chrystus powiada, „małej wiary i leniwego serca” przywodzi na pamięć słowa Augustyna św. a patrona ś. p. Viquesnela, którego prace jakby pod ich gołdem pisanie były: „Kochajcie ludzi a nienawidźcie błędów i waleczcie z niemi!”

A teraz na pożegnalne i ostatnie słowo szłam dobrą wróżbę przyszłej zgody i jedności.

Mówią, że partje są u nas i stronictwa; tak jest, bo żywa i gorąca odbywa się praca.

Zwłoki ś. p. Viquesnela zgromadziły wszystkich, tak że każdy odcień był tu reprezentowany.

I bywa tak zawsze, skoro tylko przychodzi złożyć akt uznania lub wdzięczności jednemu z obrońców sprawy naszej we Francji, lub czci dla tej zachodniej siostry.

I toż samo widzimy w francuskim narodzie. Wszystkie bez wyjątku *) partje religijne, społeczne i polityczne, a jest ich jak wiadomo we Francji dosyć, zawsze w jednym występują za siebie i jeden głos podnoszą, gdy im przychodzi stawać w obronie Polski.

I tak, Francja Polskę godzi i jednoczy a Polska Francję. A oba te wielkie narody od Wschodu i Zachodu podają sobie dlonie, by wspólnie strzedz i dopełnić wielkiego posłannictwa, jakie Opatrzność włożyła na ludy Europy, by jako wolne narody poczuły i zrozumiały święty obowiązek i interes we wzajemnej z sobą solidarności przeciw dzikim plemionom Azji, na których czele stawa winą i krwią naszą wyuczona dziś w sztuce wojowania Moskwa.

*) Partji moskiewskiej we Francji nie było nigdy i nie ma jej dzisiaj. Są pojedyncze ludzie, którzy nie system lub moskiewskie sympatie reprezentują, ale przedajność, zdradę lub prosty występki, jakimi to sprawami sądy kryminalne tutejsze, jak to niedawno czytaliśmy, zajmują się i sądzi.

1. posiedzenie sejmowe.

Gdy ks. marszałek po złożeniu w ręce namiestnika przyrzeczeniu zajął swe miejsce, hr. Gólucho wski przemówił doń w sposób następujący:

„Duch zgody, duch pojednania, duch umiarkowania, w jakim kierował ks. marszałek obrotami sejmowemi na ubiegłej kadencji, uznanie wszystkich stronniów, oraz gorące zamówienie wszystkiego co jest swojskiem, daje nam rękojmię, że kierownictwo, złożone w ręce Twoje, najwłaściwszej sile w kraju powierzone zostało (brawa).”

Ks. marszałek zawezwał na tymczasowych sekretarzy, zanim wybór regulaminowy nastąpi, pp. hr. Wodzieckiego Ludwika, hr. Tarnowskiego Stanisława, ks. Barewicza i dr. Pfeiffra, i przemówił temi słowy do zgromadzenia:

„Macie panowie przed sobą piękne, ale nie łatwe zadanie. Wypadnie Wam pracować nie tylko nad dalszym rozwojem instytucji krajowych, których podwaliny położył sejm przeszły, ale jeszcze nadto będziecie mieli rozstrzygać kwestje, dotyczące się organizacji całego państwa.

„Rok przeszły ważną stanowił będzie epokę w historii naszego kraju. Po raz pierwszy od lat stu zostawaliśmy w tem swobodnym przekonaniu, że idąc z rządem ręką w rękę, potrafimy krajowi lepszą przyszłość przysporzyć. Zmiana ministerstwa i systemu umniejsza nam tę nadzieję jednakże stan obecny jeszcze nie jest dostatecznie określony. Pokładamy nadzieję w N. Panu, że mając szczerze na oku dobro wszystkich krajów, swemu berłu podległych, nie zapomni i o nas, i zechce nasze położenie takim uczynić, jakieśmy mieli roku zeszłego. Wykrzyknijmyż tedy na cześć Najj. Pana i cesarza 3-krotnie *Niech żyje!* (Trzykrotny okrzyk.)

Hr. Gólucho wski: Wysokie Zgromadzenie! Manifestem z d. 20. września 1865 podzielnym zostały chwiloowo atrybucje i czynności Rady państwa w nadziei, że na tej drodze spieszniej i łatwiej da się osiągnąć porozumienie z krajami, należącymi do korony węgierskiej, i załatwienie przeciągłego sporu. Lecz gdy rokowania, w tym kierunku przedsięwzięte, przewlekły się nad wszelkie spodziewanie, wtedy czuć się dała potrzeba wysłuchania głosów krajów, położonych na zachodniej stronie Litawy. Dla tego Najj. Pan patentem z dn. 2. stycznia r. powołał reprezentację królestw i krajów do korony węgierskiej nienależących, na nadzwyczajne zebranie Rady państwa, oraz najmilszej polecił raczy, aby ze względu na ważność rozwiązać się mających przedmiotów, przystąpiono do nowego wyboru posłów na sejm krajowe, którym wyknięto zadanie wybrać z łona swego do wspólnej narady ustawami określonej liczby wysłanników.

„Ponieważ zaś już po ogłoszeniu rzeczonoego patentu rokowania z sejnem węgierskim pospieszniej postępować zaczęły, i do kresu się zbliżyła, przeto postanowił N. Pan patentem z d. 4. b. m. odstąpić od powyższego zamiaru, odejmując zwołanej już Radzie państwa cechę nadzwyczajnego zebrania. Dotyczyce przedłożenie rządowe, wyjaśniające powody, które do tego koronę skłoniły, składam do łaski marszałkowskiej.

„Zaiste ziemkowie nasi, którzy przy każdej zdarzającej się sposobności, tyle już dawali dowodów poświęcenia, gdy szło o usługi publiczne także i tym razem — nie bacząc na nagłą potrzebę dowodu, — gorliwie i z uznania godną pieczołowitością, przeprowadzając wszystkie wybory w kraju, dobrze się zasłużyli krajowi, albowiem ze skrzętnością i skwapliwością zajęli się wyszukaniem najgodniejszych współpracowników, dobrze krajowi zasłużonych, którzy w społeczności naszej krajowej dają rękojmię cnót obywatelskich. Że zaś trudy, podjęte w tym kierunku,

nie pozostały bez skutku, dowodem tego jawnym zastęp znacznych i światłych mężów, których tu jako zastępcę Najj. monarchy serdecznie i uprzejmie dziś witam.

„Terazniejsze nasze zebranie krótki tylko czas trwać może. Jesteśmy bowiem w przededniu chwili, w której zwołana przez Najjaśniejszego Pana Rada państwa rozpocznie swoje konstytucyjne działania.

„Nie spuszczać z oka wiek wej potęg, która państwo od najdawniejszych czasów postawiła w rzędzie pierwszorzędných państw europejskich, i popierając posłannictwo Anstrji, przystąpmy do ważnego dla nas dzieła ze sumienną rozważką, wybierając z kół poselskich według ustawy 33 najgodniejszych i najjaśniejszych wysłanników, którzy w chwili stanowiącej dla państwa i kraju naszego jako światła, a prztem nieugięci, a oraz wytrawni i wyrozumiali rzecznicy nieprzedawnionych praw narodowych (brawo), staną na straży zasady urzęcystwistnienia nam poręczonych, aczkolwiek dotąd nieurzęcystwistnionych swobód naszych (brawo).

W końcu przedstawił hr. Gólucho wski komisarza rządowego, radcę namiestnictwa p. Bartmańskiego.

Odczytany następnie w obu tekstach mesaż cesarski opiewa:

Gdy Jego ces. król. apost. Mość Najj. Pan najwyższym patentem z dnia 2. stycznia b. r. najmilszej raczył rozporządzić zwołanie nadzwyczajnej Rady państwa, było Najj. Pana zamiarem, zapewnić królestwom i krajom, wchodzącym w skład monarchii a nienależącym do korony węgierskiej, głos równie ważny co do rozwiązania kwestji konstytucyjnej, którego na mocy najwyższego patentu z dnia 20. września 1865 spodziewać się mieli, oraz podać tymże królestwom i krajom podstawę, nieulegającą w zakresie dotychczasowych ograniczeń do porozumienia się i do pojednania rozmaitych prawnych rozstrzeżeń i zapytrań, objawiających się także i w tych królestwach i krajach.

„Rząd cesarski żywo ubolewa, iż najwyższy ten zamiar nie wszędzie znalazł spodziewane ocenienie, i owszem wielokrotnie uległ fałszywemu tłumaczeniu, jakoby rząd cesarski zamyslał tym krokiem ścięci albo nawet na czas dłuższy odebrać prawa konstytucyjne, zapewnione powyższemu wspomnianemu królestwom i krajom dyplomem z d. 20. października 1860 i patentem z d. 26. lutego 1861 roku.

„Chociaż cesarski rząd nad takim zapytrawaniem się ubolewać i takowe jako niemające żadnej rzeczywistej podstawy uznać musiał, nie mógł się przecie ludzi, że na tej drodze cel, który głównie miał na oku, był w swej istocie narazony.

„Lecz jeżeli już z tych powodów cesarski rząd widział się zniwolonny sumiennie i uważnie rozważyć pytanie, ażeby też dzieło, tak szczerze zamierzane, może jeszcze odnieść spodziewany zbawienny skutek, to od tego czasu zaszła nadto okoliczność bardzo ważna i w następstwa obfita, która nie dozwalała już uważać za odpowiednie, wytrwanie na nowo obranej drodze.

„Podczas gdy przy wydaniu cesarskiego patentu z dnia 2. stycznia b. r. zajęte stanowisko co do rokowań z krajami korony węgierskiej do tego się ograniczało, że reskrypt najwyższy do sejm węgierskiego ustanowił był główne zasady i granice ugody, a rzecz tę zgłębiające oświadczenie sejm węgierskiego nie było jeszcze nastąpiło: doprowadzili rokowania odtąd podjęte do tego pomyślnego rezultatu, że można spodziewać się z pewnością, iż sejm węgierski zgodzi się na wnioski, które zdolne są zabezpieczyć potęgę całej monarchii i obiecać w swem przeprowadzeniu zbawienny jej rozwój.

„Warunkiem przedwstępnym praktycznego przeprowadzenia ugody było atoli zamianowanie odpowiedzialnego węgierskiego ministerstwa. Jeżeli zaś konieczność polityczna nakazywała nie uchylić się dłużej od ostatecznej ugody z Węgrami, to z drugiej strony cesarski rząd nie mógł tego poznać, że węgierskie ministerstwo tak postawić należy, ażeby mogło zastępywać w sejmie węgierskim zgodnie ułożoną podstawę ugody.

„Wobec tych okoliczności myśl zasadnicza, przewodnicząca przy zwołaniu nadzwyczajnej Rady państwa, okazuje się prześwieconą wypadkami późniejszymi, a dla cesarskiego rządu przybyło nader ważne pytanie do rozstrzygnięcia: czy też w tym składzie rzeczy nie odpowiadałoby interesowi państwa zaniechanie zwołania nadzwyczajnej Rady państwa?

„Rząd cesarski, po najściślejszym zbadaniu i zgłębieniu tego pytania, musiał rozstrzygnąć je w myśl twierdzącej, a przewodniczącej mu w tem następujące względy:

„Długi już szereg lat cierpi organizacja konstytucyjna monarchii na sprzeczności, dotąd nierozwiązane, zachodzące między dawniejszym węgierskim prawem konstytucyjnym a wolno myślami instytucjami, których przeprowadzenie w obrębie całej monarchii austriackiej Jego ces. król. apost. Mość Imć. cesarz najmilszej raczył życia swego zadaniem.

„Do jakich to smutnych doprowadziło skutków, jak bardzo państwo z powodu tego starcia cierpi w najistotniejszej swej rdzeni żywotnej, powszechnie wiadomo. Przed usunięciem tego starcia nie można spodziewać się przywrócenia wielkości i dawnego historycznego stanowiska cesarstwa w rzędzie mocarstw europejskich. W stosunkach zaś, stworzonych ostatnimi złowrogimi wypadkami, każde opóźnienie ugody położone jest z największymi szkodami.

„Storo tylko ugoda do skutku przychodzi, okazuje się tem samem cel osiągnięty, dla którego nastąpiło zawieszenie, zarządzane najwyższym patentem z d. 20. września 1865 r.

„Zarządzenie to, wydane jedynie celem utworzenia porozumienia z Węgrami, okazuje się nadal niepotrzebnym, powrót na drogi konstytucyjne następuje się sam przez się, a rządowi podana jest sposobność dania zgromadzonej Radzie państwa wyjaśnień o przeprowadzonych

rokowaniach i usprawiedliwienia swego postępowania.

„Skloniłony temi powodami Jego c. k. ap. Mość Najj. Pan najwyższem postanowieniem z dnia 4. b. m. rozporządził raczy, ażeby odstąpiono od zwołania nadzwyczajnej Rady państwa a zebrała się konstytucyjna Rada państwa na dzień 18. marca b. r. w Wiedniu, i ażeby teje Radzie państwa przedłożyć do przyjęcia owe zmiany konstytucji, które okazują się jako konieczne ze względu na ugodę z Węgrami.

„Równocześnie mają być przedłożone Radzie państwa zaraz po jej zebraniu się wnioski do ustaw o wysłaniu posłów do ciała obradującego nad sprawami wspólnymi, niemniej wnioski do ustaw dotyczące się dalszego rozwoju praw konstytucyjnych w zachodniej części państwa: ustawa o odpowiedzialności ministrów i modyfikacji §fu 13. patentu lutowego, jako też w skutek kilkakrotnie objawionych życzeń sejmów krajowych przedłożenie, zamierzające rozszerzenie autonomii konstytucyjnej pojedynczych krajów, nareszcie projekt ustawy o nowej organizacji wojskowej państwa, jako też inne ważne wnioski prawne, dotyczące się polepszenia sądownictwa i podniesienia interesów materialnych.

„Ces. król. rząd spodziewa się z pewnością po spokojnej rozprawie i do ofiar gotowym patriotyzmie członków sejm galicyskiego, że przystąpi bezwzględnie do wyboru członków konstytucyjnej Rady państwa i w trafnem ocenieniu przychylnych intencji Najjaśniejszego Pana także ze swej strony przyczyni się do tego, ażeby już zbyt długo trwające przesilenie konstytucyjne zakończyć na podstawie, odpowiedniej porozumieniu się wszystkich w tem udział biorących.

Wiedeń dnia 4. lutego 1867.

Podp. Beust, Komers, Wüllerstorff, John.

Marszałek: Pismo to będzie rozdaue pa nom p. słom.

W następującej potem dyskusji nad wnioskiem Kraińskiego, aby do referowania przy sprawdzaniu wyborów wybrać osobną komisję z 9 członków, oprócz Samelso na, (który żądał upoważnienia dotychczasowych członków Wydziału do spełnienia tej czynności) i Ławrowskiego (który zaproponował wybrać komisję z 15 członków) zabierali głos jeszcze: Grocholski, Krzecz unowicz i Sanguszk Wład., popierając wniosek wyboru specjalnej komisji.

Przy głosowaniu wnioski Kraińskiego i Samelso na pozostali w mniejszości, a Ławrowskiego przyjęto, ponieważ zależało na tem, aby jak najprędzej przeprowadzić sprawdzenie wyborów, bo bez tego nie można przystąpić do żadnej czynności.

Były zdania, aby wybór weryfikacyjnej komisji odłożyć na drugi dzień dla lepszego porozumienia się. Mianowicie ks. Stępek był za tem; na wniosek jednak Golejewskiego, poparty przez Kamińskiego Ignacego i Pawlikowa, przerwano posiedzenie tylko na pół godziny. Głosowanie odbyło się przy odcytaniu spisu posłów podług kurj. Między innymi nie był obecny p. Kierniechny ze Złoczowskiego. P. Dziubaty usprawiedliwił jego nieobecność tem, że Kierniechny wrócił się z drogi z powodu nagłego zasłabnięcia kilku osób w jego rodzinie. P. Dziubaty mówi czysto po polsku.

Do skrutinium wezwał marszałek ks. Sanguszkę Wład., Trzecieckiego, hr. Badeniego, Naumowicza, Chranzowskiego, Borysikiewicza, hr. Tarnowskiego Jana, ks. Sulikowskiego, ks. Dzerowicza i hr. Borkowskiego.

O godzinie 2. odczytał marszałek posiedzenie do godziny 4., chodziło bowiem o ogłoszenie rezultatu wyboru, aby komisja mogła się zaraz ukonstytuować.

Do komisji wybrani zostali na 126 głosujących przy absolutnej większości 64 głosów: Kraiński 125 głosów, Szumańczowski 123. Badeni 123, Gniewosz 123, Zbyszewski 121. Barewicz 95, Czajkowski 95, Ziemiałkowski 94 gl. Polański 92, Samelson 91, Gross 90, Pfeifer 88, Wolny 87, Zyblikiewicz 74, Popiel 74 głosami. Na wniosek p. Kraińskiego i wezwanie marszałka, wybrani członkowie zaraz po posiedzeniu mieli się ukonstytuować, i dziś rozpocząć prace. Do przygotowania dostatecznej liczby referatów, zostawiono komisji dwa dni czasu.

Marszałek zawiadomił zarazem, że wkrótce nastąpi wybór nowego Wydziału krajowego, posłowie zechcą się tedy zaważać porozumieć.

O 5 zamknięto posiedzenie. Następne we czwartek o godz. 11. zrana. Na porządku dziennym sprawdzenie wyborów.

Kronika.

— Pierwsze posiedzenie ogólnego zgromadzenia Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, które się odbyło w niedzielę w sali ratuszowej popołudniu, zgasił hr. Rusocki jako przewodniczący komitetu tymczasowego, zarządzającego dotąd sprawami Towarzystwa. Hr. Rusocki zdał kilkoma słowy sprawę z dotychczasowych czynności komitetu, wezwał zgromadzenie by wszelkimi siłami poparło powzięty zamiar utworzenia Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, i postawił imieniem komitetu wniosek, by zgromadzenie bezzwłocznie zaraz na tem posiedzeniu przystąpiło do wyboru dyrekcji, składającej się według statutów z 6 członków i 4 zastępców, prezesa i wiceprezesa, tudzież 50 członków Wydziału kierującego, poczem stosownie do ostatniego ustępu statutów, na mocy których Towarzystwo się zawiązuje, zdał hr. Rusocki przewodnictwo dalszych obrad w ręce najstarszego wiekiem członka Towarzystwa, pana Witalisa Smoche wskiego. Postawiony przez hr. Rusockiego wniosek komitetowy dał powód do długich i żywych rozpraw. Pierwszy zabrał głos rada pan Kulczycki, a wykazywał wady statutu, który ma służyć za podstawę Towarzystwa, statutu ułożonego jeszcze w r. 1852, a w r. 1855 przez ministra Bacha zatwierdzonego, niezgodne ani z duchem czasu, ani zdanien mówcy z istnjącymi dziś ustawami o stowarzyszeniach, postawił wniosek, by zgromadzenie statutów tych weale za pod-

stawę nie brało, lecz żeby wysadziło komisję, którą nowe całkiem wypracowała statuta. Pan radca Filipowski wręcz przeciwnie p. Kulezyckiego wystąpił i żądał, by zgromadzenie stosownie do wniosku komitetu natychmiast do wyborów przełożenia Towarzystwa przystąpiło. Hr. Rusocki gorąco swój, a raczej komitetu wniosek popierał, radząc pozostawienie rewizji statutów wydziałowi, wybrać się mającemu Dr. Kabath oświadczył się także stanowczo przeciw bezwzględnemu wyborowi przełożenia, i postawił wniosek, by zgromadzenie wzmożniło komitet dotychczasowy dziesięcioma członkami, i poleciło tej komisji ułożenie odpowiedniej listy kandydatów na prezesa, członków wydziału i dyrekcji, zgromadzeniu zaproponować się mających. Pełniający obowiązki sekretarza członek komitetu p. Milikowski odczytał następnie wniosek podany na piśmie przez pana Dziańskiego a opatrzonej wielką liczbą podpisów, żądającej także odroczenia wyborów, rozesłania wszystkim akcjonariuszom listy członków Towarzystwa i zwołania następnie dopiero osobnego posiedzenia, na którymby wybory miały być dokonane. P. Błotnicki i poparł ten wniosek wykazał, że według statutów na ogólne zgromadzenie, które według brzmienia tychże statutów tylko dwa razy się zbiera, to jest przy zawiązywaniu i przy rozwiązywaniu Towarzystwa, prócz wyborów dyrekcji i wydziału i przed temi wyborami kilka innych bardzo ważnych czynności do załatwienia, mianowicie powzięcie uchwały co do kierunku Towarzystwa, według których ma wydział postępować i ułożenie instrukcji dla dyrekcji Towarzystwa, i postawił w końcu wniosek, by ogólne zgromadzenie uchwaliło na dzisiejszem posiedzeniu, nasamprzód odbycie tylu posiedzeń ile uzna potrzebę, by na tych posiedzeniach przyszukiwało i uchwaliło zasady, według których Towarzystwo ma do swego celu zmierzać, powtórze, by zgromadzenie wysadziło komisję, którąby wypracowała przepisana statutami instrukcja dla dyrekcji, a wreszcie by dopiero po dokonaniu tych czynności, i poznawszy się pomiędzy sobą lepiej, przystąpił akcjonariusze do wyboru przełożenia Towarzystwa. Pan Dobrzański i popierając wnioski pp. Kabatha i Błotnickiego, zwracał także uwagę zgromadzenia na niebezpieczeństwo grożące Towarzystwu krakowskiemu przez utworzenie osobnego Towarzystwa we Lwowie.

Towarzystwo krakowskie, mówił — miało dawniej do 6000 członków, teraz z powodu zamknięcia Kongresówki spadło do 2600. Jest ono więc w upadku, pomimo iż czynność jego obejmuje całą Galicję. Jeżeli teraz osobne zupełnie Towarzystwo utworzymy we Lwowie, to Towarzystwo krakowskie jeszcze więcej upadnie, a my nie mamy żadnej pewności, iż silniejsi będziemy, niż obecnie krakowskie. Prawdopodobnie i tu i tam wegetować będą oba Towarzystwa. Lecz nawet gdybyśmy mieli pewność iż lwowski będzie rozwijał się świetnie, to jeszcze ponad cele artystyczne powinniśmy mieć na oku cele narodowe. Dawna stolica naszego podupada. Z konieczności politycznej we Lwowie koncentrują się teraz znaczne władze, sejm, Wydział krajowy. Pocieszano Kraków tem, że tam będą się znowu koncentrować wszystkie instytucje naukowe i artystyczne, a tymczasem kładziemy zawiązek do podkopania jednej z tych instytucji, koncentrującej się z całego kraju w Krakowie. Tej odpowiedzialności na siebie brać nie możemy. Potrzeba jest rozbudzenia ducha artystycznego we Lwowie. Lecz pierwaj czyńmy wszystko, aby Towarzystwa krakowskiego nie podkopywać, a jednak ducha artystycznego u nas rozbudzić można. Otóż temu komitetowi tymczasowemu, mającemu się wzmocnić 10ciami członkami, polecić by należało także, aby zniósł się pierwaj z dyrektorką krakowską i usiłował przeprowadzić ugodę taką, któraby istnienie krakowskiego Towarzystwa zabezpieczała, a zarazem warowała samodzielnijszj przeprowadzenie, czy co rok czyli co drugi rok wystawy obrazów we Lwowie pod dyrektorką osobnego lwowskiego zarządu, będącego rodzajem filii krakowskiego. Wszystkie fundusze, zebrane w jednym roku tutaj, możnaby jednego roku oddawać Krakowowi do urzadzania tam wystawy, a wszystkie zebrane tam w drugim roku, niechby Krakowskie oddawało Lwowowi. Wtedy i Krakowskie podniosłoby się świetniej i nasze również. Dopiero, gdyby Krakowskie nie chciało wchodzić w ugode, nie przystawało na te lub podobne warunki, urzadzania wystawy we Lwowie, wtedy Lwowskie wobec kraju i narodu nie miałoby odpowiedzialności za upadek Krakowskiego. Jeżeliby komitet tymczasowy miał wypracowywać zmianę statutow, to niechby się porozumiał z Krakowskiem, tentował ugody a w razie przyjęcia jej do skutku, i w tym względzie zmianę statutow sprowadzał.

P. Starkel zgadzając się z panem Dobrzańskim co do głównej rzeczy, był przeciw wszelkim w tejchwili obradom nad przedmiotem połączenia się z Towarzystwem krakowskiem, gdyż sprawa łączenia się lub nielączenia nie stoi obecnie na porządku dziennym. Kwestję tę należy odłożyć na później a teraz winno się przystąpić do ukonstytuowania zamierzonego lwowskiego Towarzystwa, które dopiero ukonstytuowawszy się, będzie mogło, jeżeli uzna za stosowne, przystąpić do układów z krakowskiem. Wz wnioskami, żądającymi odroczenia wyborów, przemawiali jeszcze pp. Pilecki, Małecki, Strzelecki, za wnioskiem komitetu pp. Rusoeki, Filipowski i Grabowski, w końcu po zamknięciu dyskusji zreasumował p. Dobrzański wnioski wspomniane w jeden wniosek, żądając by: 1) Zgromadzenie uchwaliło odbycie tylu posiedzeń ile uzna za potrzebne, 2) by zmogóło komitet dziesięcioma nowymi członkami i poleciło tej komisji wypracowanie nowych statutuów, instrukcji dla dyrekcyi wydziału, i komitetu znawców; 3) by komisja ta ułożyła listę kandydatów na prezesów, dyrektorów i wydziałowych; 4) by te wszystkie elaborata ogólnemu zgromadzeniu pod obrady i uchwały przedłoża. Dopiero po załatwieniu tych wszystkich czynności przystąpić ma ogólne zgromadzenie na podstawie dotychczasowych statutuów, nie czekając na sankcje nowych, do ukonstytuowania się ostatecznego i do dokonania wyborów. Pp. Kulczycki, Blotnicki i Kabath cofnęli swoje wnioski, a wniosek przez p. Dobrzańskiego sformułowany przyjęło zgromadzenie w całości. Wniosek komitetu upadł, powstało bowiem z nim tylko pięciu członków zgromadzenia. Nadto poleciło zgromadzenie komitetowi wzmożnionemu, by wypracowane przez siebie statuta i projekta do uchwał wraz z listą członków Towarzystwa najuniej na 4 dni przed posiedzeniem wszystkim członkom w odbiciu litografowanem lub drukowanem rozesał.

Po powzięciu tych uchwał przystąpiono do głosowania kartkami na 10 członków, którymi komitet ma być wzmocniony. Zgromadzenie było bardzo liczne,

obecnym przed głosowaniem było przeszło 200, niu jednak przystąpiono do głosowania i oddawania kartek, opuściła wielka liczba obecnych sąc tak, że wyszodnej przez przewodniczącego komisji do skrutinium, odano tylko 81 kartek. Głosy były nadzwyczajnie rozstrzelone, bo padały na 51 osób. Z tych otrzymali większość głosów względna pp. Starkel, Kabath, Małecki, Łepa, Kulczycki, Grabowski. Strzelecki, Dobrzański, Widuan i Zucker. Prócz tych dziesięciu mieli z kolei najwięcej głosów pp. Rodakowski, Filipi, Błotnicki, Pilecki, Maszkowski, Hoenigsmann itd.

Dodamy jeszcze w końcu, że między obecnymi na posiedzeniu była wielka liczba osób takich, które ani do Towarzystwa nie należą, ani należeć nie będą, a mimo to na powzięcie uchwał wpływały. Zdaje się, że i to było powodem iż gdy p. Tępa zaczął odczytywać spis członków Towarzystwa, wielka liczba obecnych salę opuściła i tylko 51 oddano głosów. Względ na tę okoliczność skłonił p. Dobrzańskiego do postawienia jeszcze przed zamknięciem dyskusji wniosku, by na przyszłym posiedzeniu tylko ci panowie głosowali, którzy zaplaca należność za akcję; gdy jednak p. Grabowski zwrócił uwagę, iż akcji jeszcze nie ma, więc temi członkowie wykazywać się nie mogą, tudzież gdy p. Starkel wyumownie wykazał, że subskrybowanie samo wystarcza i jest dostateczną dla Towarzystwa rejonią, iż każdy ze subskrybentów zobowiązaniem swoim zadosyć uczyni, cofnął p. Dobrzański swój wniosek. Posiedzenie trwało od godziny 4. do 7. wieczór.

— **Komitet centralny pomocy dla rannych** wydał następujący okólnik do komitetów obwodowych:

Z odwołaniem się do okólnika naszego z dnia 12. grudnia z. r. l. 1166, którym spisy kalek w skutek ran w boju odniesionych, i ustawę dla galicyjskiego funduszu inwalidów szanownym komitetom zakomunikowaliśmy, upraszamy o spieszne wykazanie oddzielonych już z pomocą kalek, również o spisy tych, którzy jeszcze dobrodziejstwa zapomogi nie doznali.

Zarazem zechcą szanowne komitety donieść nam, czy fundusze ich starczą na oddzielenie wszystkich przez nas wykazanych kalek, potem czy nadwyżką nie zechcą przyczynić się do utworzenia się mającego galicyjskiego funduszu inwalidów.

Dla kalek, którzy się jeszcze później pokazą, że wsparcia potrzebują, zatrzymamy pewną kwotę do obdzielenia.

Wiadomości tych najdalej do końca tego miesiąca z upragnieniem wyglądamy, gdyż zapis nasz fundacyiny do tego czasu do zatwierdzenia przedłożyć chcielibyśmy, a nie wiemy jaka kwota w nim jako fundusz żelazny ma być wyrażona.

Nakoniec zechcą szanowne komitety przesłać nam ogólne sprawozdania swych czynności, ażebyśmy je do wiadomości władz wyższych podać mogli.

— **Dukla** d. 16. **lutego**. **Dowiadujemy się, że projekt połączenia kolei Karola Ludwika z siecią węgierskich kolei**, tylekrotnie przez kraj w pismach publicznych poruszany i gorącym staraniem wielu wpływowych obywateli popierany, a jednak ku wielkiej, zwłaszcza podczas ostatniej wojny doznanej szkodzie kraju i państwa, dotąd nie uwzględniony, nareszcie jest bliskim urzeczywistnieniem.

Ze żaleń jednakowoż przychodzi mi donieść wam, że przy wytknięciu linii trzymano się jedynie względów strategicznych, a pominięto w zupełności interes naszego handlu i krajowej produkcji. Z wiarygodnego źródła dochodzi nas wiadomość, że Dnka ma być wyłączone z ruchu kolejowego. A jednak jeżeli się ma na oku, że Duka jest najważniejszym miastem na pograniczu węgiersko-galicyskiem, jako główny pośrednik wywozu żelaza, miedzi a zwłaszcza win i wielu innych produktów z Węgier do Galicji, Polski i Moskwy, że Duka jest ogniskiem handlu zbożowego między dwoma krajami sąsiednimi, i w razie nieurodzaju na Węgrzech, zaopatruje Węgry zbożem naszym, w razie zaś nieurodzaju w Galicji, importuje do nas zboże węgierskie, że Duka dysponuje znacznym zasobem kapitałów, obracanych w kwiących przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych, że wiele znacznych domów handlowych w Tarnowie, Przemyślu, Lwowie, Koszycach, Tokaju i Peczcie ma tu urządzone filie, że znajduje się w Dukli wielka fabryka świec parafinowych, a w pobliżu bogate kopalnie ropy i słynne źródła Iwonicza i Bardjowa, nareszcie że olbrzymie lasy okolic naszych obfitują w drzewo budulcowe: toć nie można zaprzeczyć, że skierowanie projektowanej kolei na Dukię rąkowałoby przedsiębiorstwu niemałe zyski, dostarczając mu mnogich przedmiotów transportu, i że zarówno w interesie miasta, jak kraju, dla ważnych względów ekonomicznych zewszewchiar byłoby pożądanem. Głównie z tego wychodząc stanowiska, zamierzam reprezentacja miasta Dukli udać się do ministerstwa handlu z prośbą o nzwzględienie dobrze zrozumianych potrzeb kraju. Spodziewać się należy, że i Izba handlowa lwowska poprze te kroki stanowczo, i udzieleniem dotyczącym władom odpowiednich statystycznych danych dla ilustrujących powyższe twierdzenia, zechce przyczynić się do wyjednania przychylnego dla nas rozstrzygnięcia, za którym zapewne i dziennikarstwo krajowe głosu podnieść nie ośmiesza.

— (K.) **Z Złoczowskiego.** Na zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego d. 11. bm. przyszła na porządek dzienny sprawa emerytury oficjalistów prywatnych i z niej sprawozdanie p. Strzeleckiego. Zgromadzenie przyjęło je w milczeniu do wiadomości.

Ze sprawozdania okazuje się, że komitet po tylu, bo po 8 latach, dopiero przyszedł po przekonaniu, iż wniosek o emeryturze oficerów prywatnych nie jest do przeprowadzenia, i że propozycje mniejszości kom. misji, opartą na cyfrach a dotyczącą się zawiazania Towarzystwa wzajemnej pomocy, przyjąć tylko mógł komitet podobnie do wiadomości, bo na mocy statutów nie może w zawiazaniu żadnej brać inicjatywy. Nie go dziło się ani komitetowi ani Towarzystwu gospodar czemu, 8 lat zastanawiać się nad tą sprawą i w ten spo sób ją rozwiązać. Gdyby ta sama odpowiedź co dziś przed 8 laty oficeristom udzieloną została, proszę po rachować z cyfer sprawozdania, jakim kapitałem mo gliby Towarzystwo rozporządzać? Co się tyczy tej drugiej okoliczności, iż komitet ani Towarzystwo nie może w zawiazaniu stowarzyszenia brać inicjatywy, z tem netylko nikt zgodzićby się nie mógł, ale przeci wnie byłby tego przekonania, iż gdy sprawa oficjali stów jest sprawą gospodarstwa krajowego, zatem naj słuszniej w całej pełni do Towarzystwa i komitetu go spodarczego należy.

Gdy jednak większość komisji samej komisji była temu przeciwna, nie może nas dziwić, że i komitet

sam w swej większości po myśli ogółu Towarzystwa musiał to samo orzec co sprawozdanie wykazało. Temu się i ja nie dziwię: ale żeby całe zgromadzenie w milczeniu tę sprawę przyjęło, i żeby nikt w tak ważnej kwestji głosu nie podniósł, to jest zadziwiające! Gdyby był przyszedł wniosek w sprawie poprawy rasy koni, byłaby itd. o, to niezawodnie rozwinęłoby dyskusję bez końca, ale o oficjalistach prywatnych nie było co mówić. Mojem przekonaniem, klasa oficjalistów prywatnych jest jednym z najgłówniejszych czynników gospodarstwa krajowego, i jeżeli się należy starać o rasy koni i bydła, o dobre gatunki zboża, o stosowną uprawę roli, o poprawę maszyn gospodarczych, to o poprawie klasy oficjalistów prywatnych panowie, jako chlebobdawcy, tak pod względem moralnym jak i materialnym zapominać nie powinni.

Właśnie w tej potrzebie gospodarczej komitet, mając do wyrobienia statutów tyle materiałów pod ręką, mógłby się być zająć nłożeniem i uzyskaniem potwierdzenia statutów, jako gałęzia gospodarstwa krajowego, a potem wybrać komisję, około której dalsze grupowanie mogłoby nastąpić; bo sami oficjalsi, rozrzućeni po całym kraju, ani czasu ani sposobności do tej czynności nie mają. Ale nie! toby się Towarzystwu całemu nie podobало. lepiej tego nie robić! Towarzystwo całe składa się z samych gospodarzy, właścicieli majątków, potrzebujących oficjalsistów jak koni i bydła i sprzętów gospodarczych, a przecież milczy gdy idzie o polepszenie tych maszyn: słusznie więc komitet nie w tym względzie przedsiębrać nie chce. Ależ panowie gospodarze, wszak to jest sprzęt, potrzebujący w gospodarstwie polepszenia, bez niego się nie obejdziecie, sami go nie zastapicie, jak włościanie gospodarze, mając większe włości i lany: jest to mówię sprzęt, którego potrzebowaliście, potrzebujecie i musicie potrzebować. ale to nieszczęście że w naszym kraju nie ma względów nawet na własne dobro.

Jest właśnie zadaniem Towarzystwa gospodarskiego podać rękę pomocy temu sprzętowi gospodarska krajowego, tj. oficjalistom prywatnym, jest zadaniem Towarzystwa gospodarskiego starać się klasę tę podnieść moralnie i materialnie, aby była odpowiedniejszą celowi, pomyśleć, aby ta klasa ludności była skon-sygnowana, by ją łatwiej kwalifikować można i aby miała w spisach ludności swoją rubrykę, bo ta tylko droga dojdzie się do dobrych oficjalistów, ta droga właścicieli ziemscy nabędą korzystną, pomocną maszynę tego rodzaju, w gospodarstwie niezbędna.

— **Z nad Dniestru** dnia 16. lutego. Wśród ruchu i gwaru wyborczego, który przez kilka tygodni powszechnie zajmował umysły, zeszedł z tego świata w miesiącu styczniu nestor obywatelstwa tutejszego, Walerjan Krzczunowicz w Bołszowcu.

Spokojniejszej wyczekiwałem chwili, by w imieniu współobywateli wspomnieniem publicznem oddać zasłużoną cześć cnotom tego czcigodnego i wielce zasłużonego meża.

S. p. W. Krzeczunowicz, zmarły w 78 roku życia, przeżył siłę wieku w epoce ciemnego absolutyzmu, kiedy cnoty i zdolności prywatnego człowieka nie mogły się wywydatnić na polu publicznego działania, bo rozum polityczny był wówczas tylko monopolem rządu, a stany, do których zmarły należał, były istną ironią reprezentacji krajowej. Wszelako wtedy już zasięgało jego rady i doświadczenia w przeprowadzeniu ważnych spraw krajowych, i ś. p. Walerjan Krzeczunowicz należał do założycieli tak pożytecznych instytucji, jakimi są Towarzystwo gospodarskie i kasa oszczędności.

Lecz najwłaściwszem polem jego nader czynnego i pożytecznego żywota i talentu, był zawód gospodariski. Jako gospodarz zasłużył s. p. Wal. Krzeczuńowiż na miano znakomitości krajowej. Gospodarstwo jego było wzorem praktyczności, oraz typem rozumowego, do potrzeb i stosunków krajowych zastosowanego ustroju, o czem najwymowniej świadczy tak znakomite pomnożenie odiedzianego po ojcu majątku.

W zakresie gospodarstwa i przemysłu rolniczego był s. p. Walerjan Krzczunowicz żywa encyklopedia, zaczawszy bowiem od teoretycznych zasad ekonomii racjonalnej aż do najdrobniejszych szczegółów gospodarstwa domowego, udzielał on z zapałem i z uprzejmą gotowością swoje na doświadczeniu oparte uwagi i nauki, przyczem mu były pomocnymi nadzwyczajna pamięć i objęcie, niemniej jak wiedza postępu w dziedzinie gospodarstwa, który on z młodzieńczym śledził zapałem. Lecz wzorowe i powodzeniem uwieńczone gospodarstwo jego nie było jedynie źródłem mnożenia fortuny.

Zamiłowanie jego dla postępu czyniło jego wzorowe gospodarstwo dostępnym dla kształcącej się w zawodzie gospodarskim młodzieży. Od lat kilkudziesięciu zastałeś u niego praktykującą młodzież, która w jego domu obok gościnnego umieszczenia i ojcowskiej opieki kształciła się i praktykowała w rozmaitych gałęziach gospodarstwa i przemysłu.

Zasłużenie też posiadał ś. p. W. Krzeczunowicz w wysokim stopniu miłość u ludzi i poważanie u współobywateli, a tę miłość ludzką potęgowały jego uprzejma i staropolska gościnność i towarzyskość, niemniej jak jego zawsze swobodny i wesół umysł, właściwy ludzioro prowadzącemu tak namiętny i pobawny

Winiemem nakonie oddać hołd jeszcze jednej wysokiej enocie zmarłego. Do zgonu zbliził go zmysł dobroczynności i miłosierdzia, nigdy nie odmawiał pomocy i opieki nieszczęśliwym i podpadłym, dźwigał hojnie niewinne ubóstwo, a w czasach pierwszej emigracji wysłał szczerze zasiłki ziomkom w tułactwie, na obcej ziemi żyjącym. Uczciwiej pracy podawał chętnie pomocną rękę, a niejednemu zawdzięcza jego wsparciu kredytem pieniężnym, swój dorobek i dobre powołenie. Nareszcie legat na stypendja dla uczniów szkoły gospodarskiej w Dublanach w sumie 8000 zlr., niemniej jak inne legata dla ofcjalistów i sług, znamionują o jego dobroczynnych zamiarach.

Obok znakomitej fortuny zostawia ś. p. W. Krzeczunowicz swej rodzinie w spuściźnie imię czci godnego obywatela, a uwielbienia godne cnoty, odziedziczone przez dzieci, aby się zachowały w następnych pokoleniach!

— „**Niewola babilońska**,“ utwór muzyczny p. Gumniewicza, na życzenie zwolenników kompozytora doczeka się dnia 25. tm. drugiego przedstawienia.

Ostatnie wiadomości.

W sprawach austriackich dzisiejsza poczta
nie nam nowego nie przynosi. Sejmy krajowe

otwarte, — gdy wybory sprawdzonemi zostaną, wtedy dopiero zajmą określone jakieś stanowiska wobec przesilenia państwowego, które stanowczo wpłynąć będą musiały na rozwiązanie obecnej krytycznej dla monarchii chwili.

Od paru dni obiegała pogłoska, że poseł moskiewski we Wiedniu, hrabia Stackelberg, miał wynurzyć panu baronowi Beustowi zadowolenie swojego rządu z polityki, jaką Austria obrała w sprawie wschodniej, że na tę drogę Moskwa gotowa jest wraz z innemi państwami stać się gwarantką tureckiego państwa; — lecz gdyby usiłowania skłonienia sułtana do szerokiej ustępstw dla chrześcijan miały się nie udać, w takim razie rząd moskiewski zachowa się tak, jak mu nakazują jego obowiązki względem współwyznawców i współplemięnców. — *Siewiernaja Pošta*, organ uznany jako półrządowy oświadcza, że jeżeli wzniątkowana rozmowa między p. Stackelbergiem i Beustem miała miejsce, to odpowiada stanowisku, jakie petersburska dyplomacja zajęła w sprawie wschodniej. Telegram rozniósł natychmiast po świecie tę opinię półrządowego dziennika, która stwierdza, co zresztą było namacalnem dla wszystkich, że porozumienie moskiewskie z mocarstwami zachodniemi w sprawie tureckiej, trwa tylko do punktu powołenia oczekiwanych tureckich reform. Po za takim punktem w samej sprawie wschodniej, że się tak wyrazimy, Moskwa zachowuje swobodę działania, odpowiednią jej interesom.

Nowy gabinet włoski ma być już ukonstytuowany — przez ministrów, br. Ricasoli, pozostaje i zatrzymuje tekę ministra spraw wewnętrznych; minister spraw zewnętrznych, p. Visconti Venosta, również pozostaje w gabinecie. Reszta członków następująca: Depretis, finansów; Devicenzi, robót publicznych; Biancheri, marynarki; Cugia, wojny; Correnti, oświaty, a prezes Izby, dawny członek lewicy, deputowany Mari, ma objąć wydział sprawiedliwości; więc dokonana zmiana ma znaczenie czysto wewnętrzne, które ażeby ocenić, potrzeba oczekiwać, jak kraj ją przyjmie i jakie w kwestji kościoła i finansów będą projekta nowego gabinetu.

Zewnętrzna polityka Włoch pozostaje tą samą, to jest dobre porozumienie z Francją i Austrią i nie obojętne zachowanie się na Wschodzie.

Z kraju ciągłego przesilenia, jeżeli nie ministerjalnego to państwowego, z Hiszpanii depesze przynoszą wiadomości, że generał-kapitan madrycki wydał rozporządzenie, iż tak redaktorzy jak drukarze pism tajemnych, jak również kapitaliści, którzy na ich nakład dają pieniądze, podlegają karze śmierci.

Na zakończenie dajemy najmocniej nas interesującą wiadomość o rezultacie wyborów do parlamentu niemieckiego, dokonywanych w ziemiach polskich, o ile on przynajmniej dotąd wiadomym jest z *Dziennika Poznańskiego*.

Rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego w Poznanskim i w Prusiech Zachodnich jest następujący, o ile dotąd wiadomo. W Poznaniu obrany polski kandydat, sędzia Moty (upadł Krieger). W Środzie dr. Szuldrzyński (upadł dr. Kennemann). W Ostrowie Piłaski (upadł hr. Schwerin). W Krotoszynie wybrany polski kandydat Graeve. W Rawiczu wybrany ks. Roman Czartoryski. W Gnieźnie-Wagrowcu obrany polski kandydat Wegner. W Mogilnie wybrany polski kandydat Kantak. W Grodzisku wybrany Chłapowski. W Wschowie upadł polski kandydat Skorzewski, wybrany Niemiec Puttkammer. W Szamotułach upadł polski kandydat hrabia M. Kwiłcocki, obrany Niemiec Bethmann. W Wyrzysku-Szubinie Buiński upadł (otrzymał 9566 głosów, Sängner zaś 10.200 głosów). W Międzyrzeczu upadł polski kandydat Kunce; Unruh wybrany. W Chodzieżu-Czarnkowie upadł polski kandydat dr. Szumann, wybrany landrat Kehler. W Bydgoszczy upadł Mielecki, wybrany Leipziger. W Chełmnie jeszcze nie obliczone. Być może że przejdzie Czarlinski, bo miał już 9639 głosów, Meyer 7031, Sängner 2738 głosów, być może jednak że przyjdzie do drugiego głosowania. W Kwidzinu między Donimirskim a Raabe przyjdzie do drugiego głosowania. W Starogardzie wybrany Jacekowski. Polaków więc wybranych 10, Niemców 6. Dwa wybory waga się.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 19. lutego. Odręczne pismo cesarskie rozwiązuje nadworna kancelarja siedmiogrodzką, i uwalnia kancelarza, hr. Hallera, od obowiązków.

Peszt d. 19. lutego. Odczytany na wczorajszem posiedzeniu sejmowem reskrypt królewski zadosyć czyni prośbie sejmu o systematyczne wydawanie ustawy o obronie krajowej, przekazując ją do konstytucyjnego traktowania; reskrypt przywrzeka przywrócenie konstytucji, ustanowienie ministerstwa i zawiadania, iż Andrassy mianowany prezydentem ministrów. Głośne, pełne entuzjazmu Elien! Izba wysłała deputację do cesarza z podziękowaniem. W wieczór była iluminacja Pesztu i Budzina. W Izbie wyższej reskrypt królewski również przyjęty z entuzjazmem.

Paryż d. 19. Intego. Poniedziałkowa *la France* powiada, że mająca być jutro przedłożoną księga żółta zawiera najnowsze dokumenta, świadczące o przyjaznych dla Turcji chęciach, ułatwieniu dzieła pojednania. — Projekt reorganizacji armii został dziś przez Radę stanu zawołowanym.

stand zawołanymi.

Człowiek młody, bezzenny, mający kil-
kuletnią praktykę na własnym gospodarstwie, życzy
sobie objąć zarząd kilku mniejszych, lub je-
dnego obseznego majątku, zasobnego w u-
szekłą forsa. Należnie wszedłby w u-
godę z jaką zająca obywatelką. Ktośby sobe
zyczył nie doznać zawodu, raczy się odezwać
adresu J. M. Z. nr. 4. poste rest. Larnopol.

Potrzebny jest

OGRODNIK,

ktożby razem był chmielarzem, od 1. mar-
ca w Oskrzędach poczta Chodorów.
Blizsza wiadomość także pod adresem:
Tustanowski. 1283 1-3

Realność

w mieście Stanisła-
wowie, stanowiąca
osobny korpus tabu-
larny, obejmująca 14 morgów gruntu jedną
przebieżną tworzącą, w których jest dwa
morgi sadu i plac od ulicy do budowania
zdolny (area), granicząca z jednej strony
do ulicy miejskiej, a z drugiej strony do
dworca kolei żelaznej, z domem mieszkal-
nym dla dwóch parterów urządzonym i zabu-
dowaniami gospodarczymi, jest z wolnej
ręki do sprzedania.

Blizszej wiadomości na listy opłacone
udziela pan Henryk Zathay w Stani-
sławowie. 1292 1-1

Powóz podróżny,

z przedziałem szklanym, z walizami i
wszelkimi przynależnościami, jest za miera-
ną cenę do sprzedania.

Blizsza wiadomość udziela Michał Gna-
tewicz, sędziarz, plac Bernardyński, dom p.
Kulezyckiego nr. 732. 1293 1-3

STOLLWERKA

cukierki piersiowe
znane z dobroci i doskonałości, polecamy
zwłaszcza uwagę na składy takowych we
LWOWIE w aptekach A. Berlinera i Z. Ru-
kera, w Kolomyi w aptece obwodowej H.
Nowickiego, w Krakowie u aptekarza Ale-
ksandrowicza. C. 1235 1-2

Edykt.

O. k. Sąd krajowy we Lwowie
niniejszem do publicznej podaje wie-
domość, że w skutek prośby księcia
Karola Jabłonowskiego, kuratora za-
kładu Stanisława hr. Skarbka, w fu-
tejszym sądzie krajowym publiczną
licytacją należącą do tegoż zakła-
du folwarku Siońsko na czas od
24. czerwca 1867 do 23. czerwca
1873, na dniu 8. marca 1867, o go-
dzinie 10. przedpołudniem przedsię-
wzięta zostanie, że cenę wywołania
rocznego czynszu dzierżawnego stano-
wić będzie kwota 2400 złr. w. a.,
że przed rozpoczęciem licytacji każ-
dy chce kupienia mający, jako wa-
dum kwotę 240 złr. w. a. złożyć bę-
dzie obowiązany, że także pisemne
oferty przyjmowane będą, że Rada
administracyjna rzeczonoż zakładu
zastrzeżę s. b.ie przyjęcie lub odrzu-
cenie rezultatu przedsięwzięcia się ma-
jącej licytacji, nareszcie, że bliższe
warunki tej licytacji w rejestraturze
tego sądu, w centralnej administracji
hr. Skarbka w mieście w Stóbsku w zarzą-
dzie tychże dobr przejrane być mogą.

Mochnicki.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów d. 12. lutego 1867

1284 1-3 Janicki.

**Wodę anaterynową
do ust**

przeżył 15 lat uprzywilejowaną, której
przeżył z dniem 2. czerwca 1865 roku
wygasił, sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 ct.
tylko po 1065 15-24

45 cent. w. a.

apтека Karola Spitzmüllera pod złotym
rakiem w Wiedniu. Hoher Markt.
We LWOWIE można dostać u apte-
karza A. Berlinera.

OLEJ RZEPAKOWY

podwójnie rafinowany z olejarni parowej
w Malczycach sprzedaje się w handlu
Karola Schubutha, przy ulicy Krakow-
skiej, jako też w Składzie maki w domu
p. Breuera pod 1. 2117, po cenie 34 ct.
za funt wag. wiedeńskiej. Sprzedają
in gros tak oleju jako też makuchówianych
i rzepakowych zajmując się jedynie Dom
handlowy pana JOZEFA BREUERA
we Lwowie. 1137 8-7

GŁUCHOTA

do WYLECZENIA!

Kiedy prawie od lat trzydziestu coraz
więcej niedostaję i napróżno szukałem
pomocy lekarskiej u najdawniejszych le-
karzy przeciw głuchocie, odzyskałem wresz-
cie słuch dobry za pomocą pewnego
środka, który mi podał stary weteran
marynarki, kapitan, przebywający dalekie po-
droże. Za nadesłaniem 5 złr. gotówką, u-
dzielił mi tego środka leczebnego po-
dobnie cierpiącym. 1047 7-8

Louis Oelsner w Berlinie,

Neue Schönhäuser Str. Nr. 12.

Uwiedomienie.

Nieomylnie i prędkie wyleczenie

Szczurów i myszy
za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny
na myszy i szczury, w kształcie świecy.
Cena flaszeczki 50 ct.

Takowej niefałszywanej dostać można
we Lwowie u pp. Konstantego Iskier-
skiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta
Rukera i Piotra Mikolascha; w Łarnowie
u pp. Józefa Jana i H. Koyi. 1119 8-19

A. STEIFA Synowie

polecają S. P. wielki wybór

Dubeltówek i Rewolwerów

z różnych fabryk, PŁOTNA różnego ga-
tunku, WACHLARZY najmodniejszych
i REKAWICZEK balowych. 1192 5-2

Srodek Odrazu usmierający migrenę, bó-
ły głowy gwałtowny i nerwiczny, zwany

GUARANAPP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wy-
łącznie roślinne, pochodzi z Brazylii; stara-
niem pp. Grimault & C^{ie} do Francji sprowa-
dzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12
pakieteków wraz z przepisem zacycia o-
nychże w języku polskim. Każdy pakietek
opatrzone jest podpisem: Grimault & C^{ie}.

Dostać można we Lwowie w aptekach
pp. Zygmunta Rukera, Berlinera i Pio-
tra Mikolascha, w Krakowie w aptekach
pp. Brunona Mieczyskiego i Redyka, w
Brodach w aptece p. Franzosa, w War-
szawie w składzie materiałów aptecznych
papa Gallego, w Poznaniu w aptece pana
Elsnera. 1 17 5-15

W BUCZACZU

w HANDLU

p. Szczepana Kercla

są do nabycia od nas sprowadzone
ŚWIEŻE NASIONA,

także znajduje się tamże 57 rocznik na-
szych spłsów nasion kwiatowych, warzy-
wowych, pastewnych, oraz roślin, krzewów
owocowych, róż, georginji itd. tak najpi-
szych gatunków, jako też najbardziej wy-
szęgujących się nowszych i udziela
się na żądanie bezpłatnie. 1254 3-10

Przyjmując także rzeczony dom h. dno-
wy wszelkie zamówienia dla nas, które jak
najszybciej zakończone będą.

Erfurt w Lutym 1867.

C. Platz i Syn,

nadmorni ławeranci J. M. Króla prusk.

**SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO.**PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści urzewa, rosnącego
w Peru, leczy szybko i niechybnie rze-
zączki najpowszejsze i zastarzałe.
Apteka Grimault & C^{ie} dla lekarzy, któ-
rzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaj-
wy, za pomocą kleistości, przygotowuje
pigułki z essencji Matiko i balsamu ko-
pajwy. Pi. ulki te, nie tylko że zawsze sku-
tkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie
mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu ko-
pajwy. 1035 6-15

Każdy flakonik opatrzone jest podp-
sem: Grimault & C^{ie}. Dostać można w
Warszawie w składzie materiałów apte-
cznych pp. Galie i Mrozowskiego; w Kra-
kowie w aptekach pp. Bruno Mieczyskie-
go i Redyka; we Lwowie w aptekach
pp. P. Mikolascha, Berlinera i Rukera;
w Brodach w aptece p. Franzosa; w Po-
znaniu w aptece p. Elsnera.

LAMPY LIGROINOWE

1077 3-6

z fabryki

Braci BRÜNNERÓW

w Wiedniu.

Skład: Kärntnerstrasse, Nr. 46, Heinrichshof.

Fabryka: Mariahilf, Magdalenstrasse, Nr. 10.

Sprzedają en gros i en detail.

SKŁAD we LWOWIE u A. STEIFA SYNÓW

LIG-RO-INA

najlepszej jakości za funt wiedeński 48 ent.

Cenniki i rysunki rozsyłają się bezpłatnie.

Dragées de Gélis & Conté

au Lactate de fer.

(Cukierki Gélis i Conté z mleczanu żelaza)
uznane przez cesarską paryską akademię
medyczną.

Dwa sprawozdania akademickie i liczne
doświadczenia dawniejsze i nowsze wyka-
zały dostatecznie wyższość tego środka le-
karskiego nad wszystkimi innymi środkami,
zawierającymi żelazo, a oraz ich sku-
teczność przeciw bledniom i białym upła-
wom, przy wzmacnianiu naczyń limfaty-
cznych, regulowaniu menstruacji i zwalce-
niu wszelkich chorób, których przyczyną
jest zubożenie krwi.

Prawdziwe cukierki Gélis i Conté,
sprzedają się tylko w pudełkach czworobu-
znych, obłożonych cykietą kolorową i
opieczetowaną opaską różową, na której
znajduje się podpis P. Labellony, mają-
cego skład główny w Paryżu. 1035 8-12

We Lwowie dostać można w aptece
pod srebrnym oilem pana Z. Rukera.

Ilustrowane poematy:

Zachwycenie i Błogosławiona
(10 tal.) Waleńrod (10 tal.) Graży-
na (6 2/3 tal.), Pani Twardowska
(3 1/2 tal.), Marja Malczewskiego (15
tal.), **Pieśni o ziemi naszej** (16 tal.).
podpisana księgarnia postanowiła dla ku-
pujących wszystkie razem w cenie o 1/2
zniżyć, tak że zamiast 60 tal., zapłaci się
tylko 45 tal. 1194 3-3

Poznań w styczniu 1867.

Księgarnia J. W. Żupańskiego.

Godna jest uwagi

c. k. uprzyw.

kompozycja do politurowania,

najodpowiedniejsza dla stolarzy, tokarzy,
handlujących meblami i dla osób pry-
watnych do politurowania mebli. Ta no-
wa wynaleziona kompozycja, która wzbu-
dziła ogólne zajęcie, czyni wiele czasu
wymagające i kosztowne politurowanie
nowych mebli za pomocą spirytusu zu-
pełnie zbytecznym, gdyż przez użycie
kilku kropli tej kompozycji zostają stół
lub szafa zupełnie upoliturowane, i w
politurowanych przedmiotach ta kompo-
zycja nigdy nie występuje olej.

Użycie tej kompozycji jest proste, a
rezultat nadszadzany.

Używane meble mogą być wypolitu-
rowane prostym potarciem szmatką
w tej kompozycji zmieszoną i otrzymują
taki połysk, jakiego przez politurowa-
nie spirytusem osiągnąć nie można.

Jedną flaszeczkę tej kompozycji mo-
żna wszystkie sprzęty pokoju odnowić.
Cena większej flaszeczki z przepisem
użycia kosztuje 60 ent., małej flasz-
eczki 40 ent. w. a.

Główny skład rozsyławczy utrzymuje

Fried. Müller,

w Wiedniu, Gumpendorf, Hirschen-

gasse Nr. 8.

który wszelkie listowne zamówienia za
nadesłaniem należytości lub pobraniem
pocztą uskutecznia natychmiast.

Główny skład dla Galicji u Karola
Schubutha we Lwowie, ulica Krakow-
ska pod 1. 150 m.

Przy przesyłkach liczy się za opak-
wanie od flaszeczki 10 ent. 1072 14-7**NOVA METODA****leczenia chorób kobiecych**

Dr. Raciborskiego w Paryżu.

Słynny lekarz, Dr. Raciborski, od-
dał nową usługę ludzkości przez odkrycie
metody leczenia chorób kobiecych, za po-
mocą czopków (pessarium), któremi kobie-
ty same mogą leczyć się na cierpiące or-
gana przykładać i tym sposobem leczyć się
bez częstych opatrunków lekarzy, obrażają-
cych ich wstydlivość i bez żadnych przy-
padów najgorsze zazywają podlegających za
sobą skutki. Lecząc się tą metodą chore
nie potrzebują leżeć w łóżku, mogą się ba-
wić i od zwykłych zajęć nie odrywać.

Główny skład tych narzędzi w Paryżu

w aptece p. Phebbou, ulica St. Honoré 114;

we Lwowie w aptece p. Piotra Mikola-

scha, w Krakowie w aptece p. Brunona

Mieczyskiego. 1024 10-12

LOSY

loterii na ubiegich z głównymi wygranymi 1.000, 200, 100
dukatów złotem, pieniędzmi, złotem i srebrnymi
przedmiotami i t. d., razem 3.000 wygranych w wartości
60.000 złr.; los po 50 ct.

Promesy

po 2 1/2 złr., z główną wygraną

200.000 złr. na d. 1. marca b. r.

Fryderyk Schubuth w Ryoku.

**Do zakupu i sprzedaży wszystkich rodzajów
austr. papierów państwowych i przemysłowych**

połączam się jak najlepiej i zapewniając szczerze uskutecznić poleceń
jako też nadzwyczaj korzystne kursa. Do najpewniejszego i naj-
bardziej się rentującego składania kapitału polecam amerykańskie
papiery państwowe (Bonds), które 6% w zlocie niosą, których kurs
obecnie około 78, a które w krótkim czasie *al pari* (100) wypłacane będą.

Promesy wszelkiego rodzaju jak najtaniej

200.000 złr. w. a.

są główną wygraną najbliższego ciagnienia losów państw. z r. 1864.

Tym którzy chcą próbować szczęścia, mogą dostarczyć nu-
merów z następujących i innych serj: 2724, 3454, 3176, 2153, 3618,
2264, 1284 po 3 złr. od 1 sztuki, po 14 złr. od 5 sztuk, po 55 złr. od 21 sztuk
razem ze stemplem za frankowaniem nadesłaniem kwoty. Na żądanie wy-
syłam natychmiast urzędową listę ciagnienia jakoteż wygrane sumy.

Trzeba szczęściu rękę podać.

Isaac Cohen, Banquier in Wien.

1063 9-12

Podajmy szczęściu rękę!**200.000 złr.**

jako główna wygrana już na dniu 1. marca nastąpi mającego ciagnienia
w Wiedniu losów państwowych z r. 1864. Numera z przytoczonych i
innych serj: 3454, 3176, 3618, 2264, 1284, 537, 2274, 233, 3455

ofiaruję za przesłaniem niefrankowanym należytości po

2 1/2 złr. za 1 sztukę promesy.

5 " " 5 " "

24 " " 11 " "

Na żądanie rozsyłają się urzędowe listy ciagnień i wygrane natychmiast.

Gdyby wymienione serje były już wyczerpane, tedy zastąpi się je innymi.

Isaac Cohen, Banquier in Wien.

Kärntnerstrasse Nro. 8.

1265 3-6

Podajmy szczęściu rękę!

W ostatnich czasach posługuje się wielu moją firmą, ażeby zatem
niechronić Szanowna P. T. publiczność od fałszykatów, uważam za swój
obowiązek oznajmić, że prawdziwy, przeźniony od wielu lat wyrabiany

SYROPO PAGLIANO z Florencji,

zamawiać i odbierać można w Austrii do składu jedynego głównego u p.
Józefa Rafil, Wien, Praterstrasse Nr. 15, prawdziwy i niesfałszowany.

Jedną flaszka kosztuje 1 złr. 40. Tuzin flaszek 13 złr. 40 ent. Od-
przedający dostają osobny rabat.

Nie uznaję za rzecz potrzebną bliżej wyświecać załoty tego środka,
któremu wiele tysięcy osób zawdzięcza odzyskanie zdrowia; zwracam zaś
uwagę, iż zaopatrzenie się w ten syrop powinno być zadaniem każdego
ojca rodziny, ażeby mieć na podurzędziu środek ten, skutkujący szereg
innych w chorobach zapalnych, zapaleniach wewnętrznych i febrach, którym
często ulegają dzieci, jeżeli nie masz lekarza na zawołanie.

Syrop ten wydziela zapach soki i wyprowadza takowe z oddechami i uryną;
dla hemoroidarjuszów jest środkiem nieocenionym. Ponieważ wiele słabości z zaga-
żenia krwi się wyradza, dlatego przekonanie może o skuteczności swej zaraz pier-
wsza doza zadana syropu krwi czyszczącego i skutecznego nawet w chronicznych
zastarzałych słabościach.

Dokładniejszych wiadomości powziąć można z broszury o 94 stronnicach za-
łączonej do każdej flaszeczki. 1127 6-6

Z Florencji uwzględniają się zamówienia tylko w ilości 100 flaszek. Każda fla-
szeczka prawdziwego Syropu Pagliano obwarowana jest pieczęcią ochronną.

W moc §§. 3. i 7. statutów

Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa rektyfikacji i wywozu spirytusu,

następnie stosownie do uchwały Rady zawiadowczej z dnia 21. stycznia 1867.

otwiera się Subskrypcja na Akcje tegoż Towarzystwa w sumie 300.000 złr. w. a.

Subskrypcja otwartą będzie

przez dni 30 a to: od 20. lutego do 20. marca 1867.

Przyjmują podpisy i wydają pokwitowania na odebrane wkładki:

Filia Banku Anglo-Austrjackiego we Lwowie,

J. F. Kirchmayer i Spółka, dom Bankierski w Krakowie,

W. Kochanowski, doktor praw w Czerniowcach.

Lwów dnia 16. lutego 1867.

Z Rady Zawiadowczej.

FILIA c. k. uprz.**Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu
we Lwowie**

podaje do publicznej wiadomości, że

od 1. Stycznia 1867 **począwszy**
tylko 4%towe **ASYGNATY KASOWE** z 8dniowem wypo-
wiedzeniem wydawać będzie, i że wszelkie jej
ASYGNATY KASOWE
w obiegu znajdujące się
od 10. Stycznia 1867 **począwszy**
tylko po 4 od 100 i za 8dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

1085 13-7